



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: „Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: «Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem». Rzekł mu Pan: «Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego Pana»”. † *Mt 25, 14–15. 19–21*

KŁOPOTLIWE TALENTY

Człowiek często jest podziwiany za różnorakie talenty, które otrzymał za darmo. Powinien on jednak rozumieć, że wszystkie nasze zdolności to dar od Boga mający upiększyć świat. Dlatego też talenty trzeba szanować i pomnażać, ale nie czynić z nich bożków.

Zycie to ciągła praca, odpowiedzialne i mądre gospodarowanie otrzymanymi darami. Życ to znaczy służyć Wszechmogącemu i miłować Go całym sercem. Rozwijając swoje talenty, wyrażamy Stwórcy wdzięczność. Jeśli natomiast tego nie czynimy, lecz „zakopujemy te dary w ziemi”, mogą zostać nam zabrane i oddane komuś innemu, ponieważ ukrywanie talentu to brak szacunku do kochającego Ojca, od którego go dostaliśmy.

U Boga nie ma bezrobotnych. Każdy otrzymał od Niego własne powołanie i zadanie do spełnienia. Gdy staniemy na Sądzie, nie będzie nas pytał, gdzie i jak długo żyliśmy, tylko zapyta o to, jak żyliśmy. Po- winniśmy więc uczciwie korzystać z otrzymanych darów, z miłością do Stwórcy i bliźniego.